

J. W. Salomonson, RHEIN, MOSEL, ALLIER UND TIGRIS. BEMERKUNGEN ZU EINEM RÖMISCHEN RINGGEFÄSS IN BONN, *Archeologica Traiectina* Edita ab Academiae Rheno-Traiectinae Instituto Archaeologico, t. XI, Groningen 1976, 96 s., XXXIV tablice.

Rozprawa powstała w latach 1974-1975 w ramach seminarium Instytutu Archeologicznego w Utrechcie i poświęcona jest naczyniom pierścieniowatym z terenu Nadrenii, Galii, basenu Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. Poza tekstem zasadniczym i licznymi ilustracjami zawiera ona zestawienia literatury dotyczącej naczyń pierścieniowatych poziomych (5 typów i 10 odmian) i pionowych (4 typy i 3 odmiany) oraz aneks poświęcony analizie kreteńskiej misy zdobionej głową lwa (ze zbiorów w Heidelbergu).

Punktem wyjścia badań autora są glazurowane naczynia pierścieniowate z cmentarzysk nadreńskich, datowane na wczesny okres rzymski. Tego rodzaju naczynie z Kärlich pod Koblencją, pochodzące najprawdopodobniej z grobu ciałopalnego, składało się z pierścieniowatej, pustej w środku podstawy, na której wymodelowano misę oraz dwie figurki nachylone nad nią pyskami, leżących lwów. Figurki te, puste w środku, połączone były otworami z wnętrzem pierścienia. Między nimi z tyłu umieszczono duże naczynie pucharowate również połączone otworem w dnie z wnętrzem pierścienia. Naczynia tego rodzaju były według autora miniaturami studni. Podobne, zachowane częściowo naczynie z Trewiru, również z grobu ciałopalnego, miało na pierścieniu figurkę dzika. Na podstawie inwentarza tego grobu można sądzić, że opisane naczynia produkowano najpóźniej około połowy I w. n.e., a być może już wcześniej. Wymodelowane na nich figurki lwów i dzika pod względem rozmiarów, formy i techniki wykonania wykazują wyraźne pokrewieństwo z glazurowanymi, również zoomorficznymi naczynkami do przechowywania pachnących olejków. Rozmieszczenie tych ostatnich dowodzi, że produkowano je w tym samym czasie (szczególnie licznie w połowie I w.) w środkowej Galii, skąd prawdopodobnie rozchodziły się na dalekie obszary. Między innymi występują licznie na terenie Nadrenii, gdzie zdarzają się takie naczynia w formie lwów podobnych do wymodelowanych na pierścieniowatych miniaturach studni. Możliwe więc, że te ostatnie były również importami ze środkowej Galii. Jednakże znamy stamtąd tylko jedną i do tego pozbawioną glazury analogię do okazów nadreńskich. Licznie natomiast występują na tych terenach (rejon rzeki Allier) nieglazurowane dzbany o brzuścach w formie pionowych pierścieni i podobnej do pierścieniowatych miniatur studni technice wykonania. Chronologia omawianych naczyń potwierdza wniosek o pochodzeniu egzemplarzy nadreńskich ze środkowej Galii. Tam bowiem rozkwit ich produkcji nastąpił bezpośrednio przed lub w połowie I w. n.e.

Następnie Salomonson analizuje obydwie warianty naczyń pierścieniowatych (pionowe i poziome) pod względem zasięgu czasowo-przestrzennego. O ścisłych związkach między nimi świadczy ich częste współwystępowanie oraz podobna technika wykonania. W Galii pojawiły się w okresie rzymskim jako coś nowego, ale nawiązują pod względem formalnym do starych tradycji śródziemnomorskich. Wariant pionowy pojawił się na terenach wschodniośródziemnomorskich w późnej epoce brązu, skąd w okresie stylu orientalizującego (VII w. p.n.e.) rozszerzał się na zachód, zwłaszcza w Italii. W połowie VI w. p.n.e. forma ta zanikła i poja-

wiła się ponownie w okresie hellenistycznym, tym razem również na zachodnich terenach świata śródziemnomorskiego. W produkcji pionowych naczyń pierścieniowatych specjalizował się m.in. niewielki, wspomniany ośrodek ceramiczny nad rzeką Allier w Galii. Poziome naczynia pierścieniowate genetycznie sięgają wstecz wczesnej epoki brązu na tych samych terenach co pionowe, skąd rozszerzyły się z jednej strony do północno-zachodniego Iranu, z drugiej zaś — na zachód. Przyjmowały też różne formy, z których jedne zanikły, inne zaś trwały nawet do wczesnego średniowiecza. Niektóre, zwłaszcza wspomniane wyżej miniatury studni, pojawiły się jako formy nowe stosunkowo późno. Niemniej wszystkie odmiany wykazują pokrewieństwo typologiczne, niekiedy bardzo silne, pomimo znacznych odległości i dużego odstępu czasu. Możliwe, że odegrała tutaj rolę ekspansja fenicka w IX-VII w.

W dalszym ciągu autor koncentruje swe badania na poziomych naczyniach pierścieniowatych w formie miniatur studni. Występują one również poza Nadrenią i środkową Galią w jednym z głównych ośrodków kultury hellenistycznej — w Seleucii nad Tygrysem w Mezopotamii; okazy te są wszędzie podobnie datowane (w Seleucii na lata 25 — ok. 116). Autor widzi trzy możliwości wytlumaczenia tak bliskich typologicznie, a jednocześnie tak dalekich pod względem terytorialnym analogii. Pierwsza z nich polegałaby na całkowicie niezależnym pojawieniu się wspomnianych zjawisk, druga na bezpośrednim związku między nimi; trzecia natomiast na silnym oddziaływaniu wspólnego pierwowzoru (archetypu). Po przeanalizowaniu każdej z tych możliwości Salomonson uznaje za najprawdopodobniejszą wersję pierwowzoru jako obcego impulsu w produkcji ceramicznej na dwóch krańcach imperium rzymskiego. Formy ceramiki partyjsko-mezopotamskiej miały charakter hellenistyczno-rzymski, ale określenie pochodzenia ich prototypów jest często niemożliwe. Brak w środkowej Galii w czasach wcześniejszych ceramiki glazurowanej, jak również analogii do pierścieniowatych miniatur studni w zakresie formy i ornamentyki, przemawia za zewnętrznym wpływem jakiegoś pierwowzoru. Rolę pośrednika mógł spełniać rozwinięty ośrodek gospodarczy (zwłaszcza rzemieślniczy) i polityczny w Lyonie, dokąd w I w. n.e. napływały liczne różne elementy kulturowe pochodzenia śródziemnomorskiego.

Według Salomonsona istnieją różnorodne możliwości zidentyfikowania wspomnianego pierwowzoru. Szukając istotnych, wspólnych wschodnim i zachodnim naczyniom pierścieniowatym cech, które powinny charakteryzować pierwowzór, autor analizuje występujące na nich figurki zwierzęce, których pyski pełniły funkcję wylewów tych miniaturowych studni. Związek tych motywów z wodą lub innymi płynami jest wyraźny zarówno w Mezopotamii, jak i w Galii. Zwłaszcza motyw lwa wiąże się w sztuce antycznej z różnymi płynami, występuje bowiem licznie na rynnach, naczyniach i innych podobnych przedmiotach. Motywy te wiążą się genetycznie z Grecją i państwami starożytnego Wschodu, gdzie była kolebka naczyń pierścieniowatych. Motyw lwa stanowiłby więc jeden z elementów pierwowzoru naczyń pierścieniowatych w formie studni. Takimi prototypami mogły być niektóre gliniane naczynia na płynne maści i olejki pachnące, składające się z misek oraz połączonych z nimi, pustych w środku zasobników zoomorficznych. Zdobione są one często motywami lwów z pyskami nachylonymi nad miską. Kompozycyjnie do pierwowzoru pasuje jednak bardziej umieszczona na pierścieniu (podstawce) wczesnokoryncka figurka pijaka — satyra siedzącego nad dużym naczyniem. Był to przedmiot dekoracyjny, niekiedy używany zapewne do picia wina.

W dalszym ciągu autor polemizuje z poglądem W. Habereya, który sądził, że pierścieniowate miniatury studni służyły do obrzędowego picia. Mogło to dotyczyć innego typu naczyń pierścieniowatych (z 3 jednakowymi pucharkami na pierścieniu). Natomiast funkcje miniatur studni na zachodnich terenach

cesarstwa wiązały się według Salomonsona z działalnością zakładów leczniczych w rejonie Vichy i rzeki Allier (w środkowej Galii), opartą na wykorzystywaniu ciepłych źródeł mineralnych. To samo dotyczy produkowanych na tym terenie szczególnie licznie pierścieniowatych naczyń pionowych i małych dzbanuszków zoomorficznych na maście i olejki pachnące. Rozwinięta produkcja tych naczyń mogła odpowiadać zapotrzebowaniu zakładów leczniczych w Vichy, gdzie używano wiele różnego rodzaju pachnidła. Wspomniane naczynia mogły być (oprócz rozchodzenia się drogą handlu) przenoszone przez kuracjuszy do ich rodzinnych stron. Być może, że zabierano w nich małe ilości wody leczniczej. Podobną rolę mogły również spełniać pierścieniowate miniatury studni, które z jednej strony wykazują typologiczne i historyczno-formalne powiązania z różnymi naczyniami na pachnidła, z drugiej zaś — wytwarzane były w ośrodku, którego produkcję i typy naczyń dostosowano do potrzeb pobliskich zakładów leczniczych. Możliwe więc, że i te naczynia, nie pełniące zasadniczo funkcji praktycznych, kupowane były przez kuracjuszy jako wota, podarunki lub pamiątki. Formy ich przywodziły na myśl tryskające źródła lecznicze i dlatego mogły być używane jako ofiary lub służyć do rytualnego picia, np. w celu wywołania leczniczego skutku wody mineralnej.

Natomiast wschodnie, znane z Seleucii, pierścieniowate miniatury studni mogły, według autora, służyć do składania ofiar (z olejków?) w kulcie domowym. Byłaby to kontynuacja starych na Wschodzie tradycji używania zbliżonych naczyń na pachnidła oraz naczyń w formie źródeł i studni, które stanowiły symbole bóstw wody. W związku z tym zachodzi możliwość, że wspomniany pierwowzór miniatur studni powstał na wschodnich peryferiach świata antycznego, gdzie występują zarówno formy pierścieniowate, jak i analogie w zakresie kompozycji omawianych naczyń.

Rozprawa J. W. Salomonsona przypomina czytelnikowi polskiemu nie wykorzystane przez autora, opublikowane przed wojną studium M. Śmiszki¹, poświęcone również naczyniom pierścieniowatym. Zakresy treści obydwu rozpraw nie pokrywają się całkowicie. M. Śmiszko omawia oprócz naczyń pierścieniowatych pionowych i poziomych jeszcze jeden typ, tzw. poziome pojedyncze naczynia pierścieniowate. Śledzi również późniejszy rozwój omawianych naczyń aż do czasów najnowszych; nie wyróżnia jednak (wśród licznych odmian poziomych) miniatur studni, którym tak dużo uwagi poświęca Salomonson. Wywody typologiczno-chronologiczne M. Śmiszki zdezaktualizowały się tylko w niewielkim stopniu. Na uwagę zasługują również wnioski tego badacza (częściowo na podstawie pracy E. Grohne) na temat ściśle kultowej pierwotnie funkcji omawianych naczyń (zwłaszcza poziomych z nasadkami). Taka interpretacja wydaje się bardziej przekonująca niż wywody J. Salomonsona, chociaż i ten autor w pewnym stopniu bierze ją również pod uwagę. Słuszne wydaje się powiązanie przez Śmiszkę omawianych form z kultem płodności (przyrody) i odpowiadającymi mu bogami: Adoniszem, Astartą, Tammuzem, Demetrą. Przemawia za tym między innymi używanie naczyń pierścieniowatych w Grecji w czasie misteriów eleuzyjskich². W związku z tym jasne stają się podkreślone przez Salomonsona związki takich naczyń z wodą, która w kulcie płodności odgrywała zasadniczą rolę³. Prawdopodobnie dzięki temu naczynia pierścieniowate w całkowicie odmiennych warunkach i na bardzo znacznie oddalonych od siebie terenach przyjmowały formę mi-

¹ M. Śmiszko, *Naczynia pierścieniowate. Zarys historyczno-typologiczny rozwoju jednej formy ceramicznej*, „Lud”, t. 34: 1936, s. 3-77.

² L. Couve, *Kernos*, [w:] *Dictionnaire des Antiquités Grecques et Romaines*, t. 3, cz. 1, Paris 1900, s. 822-825.

³ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 200 nn.

niatur studni. Zresztą w szczegółach ich kultowy charakter nie musiał być wszędzie jednakowy. Wydaje się, że takie podejście do zebranego materiału mogłoby w większym stopniu przyczynić się do wyjaśnienia nurtujących J. Salomonsona zagadnień niż szczegółowa analiza typologiczna i szukanie archetypu.

Wreszcie na marginesie recenzowanej pracy należy zwrócić uwagę na potrzebę opracowania naczyń pierścieniowatych poziomych w Europie Środkowej i Północnej, poza krajami śródziemnomorskimi i prowincjami rzymskimi. Badania takie bowiem będą miały duże znaczenie dla poznania kontaktów i powiązań tych terenów ze światem antycznym. Być może zresztą zagadnienia te zostaną przeanalizowane przez autora recenzowanej pracy w dalszych zapowiadanych przez niego studiach.

Andrzej Niewęglowski

B. KALL, STUDIER ZUM BEGRIFF UND FUNKTION STRUKTURER KLIMMSTUPE IN DER PRÄHISTORISCHEN KULTUR (ANHANDLUNG AM BEISPIEL DER GRABFELDER VON CORNELIA UND SPITZWEGE, „Archiv der Staatlich-Gewerblichen Hochschule“, t. 36, 1971, s. 10-48).

Praca dotyczy zjawiska i problematyki pod nazwą „struktura klimmstupa” (z niemieckiego: „Klimmstufenstruktur”), zjawiska, które zostało odkryte w 1955 roku w dolinie rzeki Rhen w okolicy miejscowości Spitzwege i Cornelius. W tym miejscu odkryto dwa groby, które miały charakter „struktury klimmstupa”. W tym miejscu odkryto dwa groby, które miały charakter „struktury klimmstupa”. W tym miejscu odkryto dwa groby, które miały charakter „struktury klimmstupa”.

Pracownik przy imieniu i nazwisku prof. Georg Kall, z Instytutu Archeologii Uniwersytetu w Bonn, w 1955 roku odkrył w okolicy miejscowości Spitzwege i Cornelius dwa groby, które miały charakter „struktury klimmstupa”. W tym miejscu odkryto dwa groby, które miały charakter „struktury klimmstupa”. W tym miejscu odkryto dwa groby, które miały charakter „struktury klimmstupa”.

* G. Kall, „Studien zum Begriff und Funktion der Klimmstufenstruktur in der Prähistorischen Kultur (am Beispiel der Grabfelder von Cornelia und Spitzwege)”, „Archiv der Staatlich-Gewerblichen Hochschule“, t. 36, 1971, s. 10-48.

** G. Kall, „Studien zum Begriff und Funktion der Klimmstufenstruktur in der Prähistorischen Kultur (am Beispiel der Grabfelder von Cornelia und Spitzwege)”, „Archiv der Staatlich-Gewerblichen Hochschule“, t. 36, 1971, s. 10-48.